

Bolesław Grześ, Geneza i działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wielkopolsce w latach 1920-2005, Poznań 2005, ss.406

Działalność ZNP doczekała się bogatej literatury zarówno w wymiarze ogólnokrajowym jak i regionalnym. Dzięki takim autorom jak S. Michalski, M. Walczak, J. Hellwig i B. Grześ właśnie do wyróżniających się w tej niezwykle ostrej konkurencji należy historiografia działalności ZNP w Wielkopolsce. Na ten bogaty dorobek składają się wszakże prace wydane w latach 1963-1986. Jak powszechnie wiadomo w tych latach wszelkie wydawnictwa były poddawane ingerencjom cenzury. Jeśli nawet do ingerencji takich formalnie nie dochodziło to autorzy i wydawcy zdając sobie sprawę z narzucanych wolnemu słowu ograniczeń unikali podejmowania opisu problemów i zdarzeń, które mogły stać się przedmiotem rozmów nie tylko z cenzorami, ale także w ich następstwie z zobowiązanymi do zachowywania politycznej czujności i wypełniania „ideowo-wychowawczej” misji przełożonymi. Nadmierna częstotliwość takich rozmów nie sprzyjała płynnemu toczeniu się kariery zawodowej. Nie ma żadnych powodów, by przypuszczać, że wolni od omijania tego rodzaju procedur mogliby być autorzy prac dotyczących Związku Nauczycielstwa Polskiego. Z uwagi na kluczowe miejsce jakie na tzw. froncie ideologiczno-wychowawczym spełniała kadra oświatowa monografie jej dotyczące były poddawane tym głębszej wnikliwości ze strony aparatu polityczno-cenzorskiego. Stąd też w wydawanych w okresie Polski Ludowej monografiach dotyczących Związku Nauczycielstwa Polskiego znajdujemy tylko w bardzo zawołowanej formie opis procesów i zjawisk jakie były udziałem ogniw ZNP właśnie po 1945 r. Dotyczyło to w szczególności mechanizmów, które doprowadziły do likwidacji pluralizmu w nauczycielskim ruchu związkowym, podporządkowania ZNP kurateli Polskiej Partii Robotniczej a następnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z drugiej natomiast strony różnicy zdań dzielących ZNP i władze oświatowe w kwestiach wiążących się z sytuacją nauczycieli, polityką oświatową i szkolnictwem w Polsce. Po raz pierwszy problemy te zasygnalizował skądinąd sam B. Grześ w pracy Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów. Warszawa 1986. Jeszcze gorzej przedstawia się to w przypadku monografii dotyczących samej Wielkopolski. I tak w pracach Związek Nauczycielstwa Polskiego w Wielkopolsce 1920-1961, Poznań 1963 oraz Związek Nauczycielstwa Polskiego w Wielkopolsce w służbie oświaty i nauki. Pod redakcją Stanisława Michalskiego i Stanisława Szajka, Poznań 1979 zupełnie pomija się relacje Związku z instancjami Polskiej Partii Robotniczej a następnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Działalność ZNP została w nich przedstawiona w sielankowo-bezkonfliktowej konwencji w niemal w zupełnym oderwaniu od kontekstu politycznego w jakim przyszło mu działać. Nawet w szczątkowej formie trudno tu znaleźć jakiegokolwiek elementy analizy krytycznej. Nie została na ich łamach podjęta fundamentalna kwestia w jakim stopniu ZNP był podmiotem reprezentującym interesy środowiska nauczycielskiego pojmowane zgodnie z wolą tego środowiska, a w jakim instrumentalnie traktowanym przedmiotem polityki oświatowej i indoktrynacji ideologicznej i politycznej nauczycieli w okresie Polski Ludowej. Ani słowem nie wspomina się w nich o tym w jaki sposób realizowała się kierownicza rola PZPR wobec ZNP i roli jaką w tym zakresie odgrywała tzw. polityka kadrowa oraz funkcjonowania na tym tle demokracji wewnątrzwiązkowej. Szerszej analizie nie poddano także w wymienionych pracach w form realizacji w przypadku ZNP doktryny głoszącej, iż „związki zawodowe powinny być transmisją partii do mas”, oczekiwań jakie PZPR wiązała z kadrami oświatową w walce o rząd dusz z Kościołem katolickim i na innych polach „wychowania socjalistycznego młodzieży”, w ich dynamicznym uwzględniającym specyfikę okresu stalinowskiego aspekcie, nie mówiąc o takich zagadnieniach jak kontrowersje wokół nauczania religii w szkołach, inwigilacja środowiska nauczycielskiego przez służby specjalne itp.

Oczywiście prace z zakresu historii regionalnej nie są, a wręcz nie powinny być miejscem na podejmowanie rozległych studiów mających wymiar uniwersalny, ale zupełne ignorowanie politycznych uwarunkowań działalności ogniw ZNP w Wielkopolsce obniżało zdecydowanie ich wartość poznawczą. Było to tym dotkliwsze, że i w opracowaniach odnoszących się do całego kraju kwestie te,

jak już wspomniano wyżej były niemal zupełnie przemilczane. Tymczasem lektura najlepszej, jak na warunki w jakich powstawała, monografii regionalnej Działalność pedagogiczna i ideowo-wychowawcza Związek Nauczycielstwa Polskiego w Wielkopolsce w latach 1945-1970. Praca zbiorowa pod redakcją Stanisława Michalskiego. Wydawnictwo Poznańskie 1971 oraz wspomnianego wyżej tekstu B. Grzesia w pracy Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów. Warszawa 1986 inspiruje do postawienia fundamentalnych wręcz pytań badawczych: Na czym polegały „znaczące różnice pomiędzy programami Polskiej Partii Robotniczej i Ministerstwa Oświaty a ZNP” (Działalność... s. 47), w jaki sposób rozwiązywano kontrowersyjne sprawy i kto z tych konfliktów i dzięki jakim metodom wychodził zwycięsko (Działalność... s. 48), na czym polegał „zamęt naukowy i ideowy wśród nauczycieli”, (Działalność... s. 57), na czym polegało „przewycięzanie w dziedzinie oświaty centralizmu biurokratycznego” panującego w pierwszej połowie lat 50. (Działalność... s. 57), co skłaniało samodzielne przed wojną niektóre stowarzyszenia nauczycielskie, że po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej „podejmowały na własnych zjazdach uchwały o samolikwidacji” (Związek... s. 391), dlaczego po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej nie wznowiły działalności inne stowarzyszenia nauczycielskie z Stowarzyszeniem Chrześcijańsko-Narodowym Nauczycieli Szkół Powszechnych na czele (Związek... s. 392), jaką rolę w egzekwowaniu lojalności środowiska nauczycielskiego i ogniu ZNP wobec „władzy ludowej” odgrywały aresztowania nauczycieli i zasięg tych aresztowań (Związek... s. 399), jaki był zasięg percepcji przez rzesze związkowe niedorzecznej rzekomo tezy o ideowej i politycznej niezależności szkoły (Związek... s. 422).

Podjęcie próby wyjaśnienia zarysowanych wyżej kwestii i to w ich dynamicznym ujęciu winno stanowić elementarny obowiązek monografii podejmującej problematykę działalności ZNP w regionie bez cenzuralnych ograniczeń i odwołującej się przy tym do niedostępnej wcześniej bazy źródłowej. W tym ostatnim przypadku mam na myśli przede wszystkim dokumentację przechowywaną w Instytucie Pamięci Narodowej. Monografia taka powinna wpisywać się w szerszy proces reinterpretacji historycznej najnowszych dziejów Polski i to wpisywać się nie, jak to często bywa w pracach dotyczących dziejów Polski Ludowej przez miotanie inwektyw i wyrażen emocjonalnie deprecjonujących określone zjawiska i mechanizmy okresu tzw. realnego socjalizmu, lecz poprzez pozbawioną emocji analizę funkcjonowania ZNP w ówczesnej rzeczywistości i roli jaką ZNP równocześnie odgrywał w jej kreowaniu. Niezwykle pomocna dla naświetlenia tych kwestii może być analiza wniosków, jakie w stosunku do instancji ZNP podejmowały odpowiednie instancje PZPR. Oceny takie były z częstotliwością kilku lat przedkładane na posiedzeniach egzekutyw terenowych komitetów PZPR. Oczywiście węzłowe znaczenie muszą tu mieć oceny i wpływające z nich dokonywane na posiedzeniach plenarnych i egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Niestety z przykrością należy stwierdzić, że omawiana praca z obowiązku pogłębionej analizy dziejów ZNP wywiązuje się w stopniu niewystarczającym. Autor mimo widocznych starań nie zdołał przełamać tradycji pisania o działalności ZNP w duchu sprawozdawczym, w bardzo ograniczonym stopniu posługując się metodą analizy krytycznej. Jest to tym bardziej dziwne, że wcześniejszymi publikacjami dotyczącymi działalności ZNP w skali całego kraju, jak i świetnym rozdziałem w omawianej tu monografii poświęconym obronie niezależności Związku w okresie międzywojennym udowodnił, że metoda ta nie jest mu obca. Na tym tle tym bardziej będzie raził brak wyczerpującej odpowiedzi na pytanie jak przedstawiała się niezależność ZNP w Polsce Ludowej i brak rzetelnej analizy funkcjonowania demokracji wewnątrzwiązkowej w okresie Polski Ludowej. Jeżeli taką wagę przywiązywał Związek do niezależności w okresie międzywojennym to czytelnik będzie chciał wiedzieć jak przedstawiały się te kwestie w ramach systemu „demokracji socjalistycznej”. Jasnej i klarownej odpowiedzi na to pytanie nie uzyskuje. Tymczasem nie sposób nie odnotować w tego rodzaju monografii, że prezesi i wykonawcy ZNP na różnych szczeblach musieli być zatwierdzani przez odpowiednie instancje PZPR (tzw. nomenklatura) choć i w tym przypadku zakres zewnętrznych

ingerencji ze strony instancji PZPR ulegał zmianom sprowadzając się w latach osiemdziesiątych do wymogów natury formalnej.

Omawiana praca zawiera liczne pierwiastki mogące stanowić znakomity zaczątek do zarysowania analizy miejsca ZNP w systemie politycznym Polski Ludowej i stopnia jej podmiotowości (rozdział VII s.2 i n., rozdział VIII s. 15) jednak autor nie poszedł za ciosem i powstrzymał się od uogólnień niezbędnych dla zrozumienia istoty i przyczyn zaistnienia wymienionych faktów. Bez tego rodzaju refleksji nie wiadomo, czy te fakty traktować w kategoriach zdarzeń incydentalnych czy też świadectw wielce ograniczonej w czasach Polski Ludowej samodzielności ZNP. Poza wszystkim innym zdecydowanej krytycznej demaskacji wymaga ideologiczne pranie mózgu narzucone Związkowi w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych w postaci szkolenia na zebraniach zakładowych i międzyzakładowych organizacji związkowych (osławione ZOZ-y i MOZ-y). Ładowanie do umysłów nauczycieli marksizmu w jego najbardziej zwulgaryzowanej formie w parze z zakłamywanymi wykładami historii Polski było zniechęcające przez przytłaczającą większość nauczycieli, co jako młodzienc obracający się w tym środowisku osobiście zaświadczać. Wszystkie tego rodzaju niedoskonałości mogą narazić autora na zarzut wypływającej z pobudek politycznych tendencyjności i afirmacji mechanizmów rządzących ruchem związkowym w Polsce Ludowej przynajmniej do ukształtowania się w 1980 r. jego pluralistycznego modelu, a w najlepszym razie uczynić monografię pozycją niezauważoną przez szersze grono odbiorców. Niżej podpisany nie ma najmniejszych wątpliwości, że byłyby to zarzuty niesprawiedliwe.

Na kształt monografii przemożny wpływ miało poddanie się autora wieloletniej tradycji historiograficznej w tej dziedzinie, a nie zamiysł świadomej manipulacji, lecz nie sądzę by ta opinia wobec upolityczniania wszelkiego rodzaju dyskusji i sporów w Polsce miała jakiegokolwiek znaczenie. Główną przyczynę takiego stanu rzeczy upatruję wszakże w pragnieniu zaprezentowania przez autora jak najszerszego materiału faktograficznego dotyczącego działalności ZNP w regionie. I zamiysł ten został zrealizowany znakomicie. Autor przytacza cały szereg danych i faktów nieznanymi dotąd w literaturze. Jest to podstawowa zaleta pracy przesądzająca sama w sobie o potrzebie jej opublikowania. Aby ten ogromny materiał stał się w odbiorze bardziej komunikatywny i poddający się interpretacji pozwalającej ujrzeć dzieje ZNP w ich politycznych uwarunkowaniach w całym okresie działalności a nie tylko w okresie międzywojennym, niezbędne byłoby wszakże podjęcie próby wyjaśnienia zarysowanych wyżej kwestii oraz dokonanie istotnych zabiegów terminologiczno-konstrukcyjnych poczynając od koncepcji całej monografii w aspekcie geograficznym, a skończywszy na tytułach poszczególnych rozdziałów i podrozdziałów pracy. Przydatność przedstawionych przez autora propozycji tytułu monografii należałoby ocenić przez pryzmat podstawowego kryterium, jakim jest adekwatność tytułu do zawartości dzieła. W tym przypadku dotyczyć to musi zarówno aspektu podmiotowego tytułu czyli wyrażenia Związek Nauczycielstwa Polskiego jak i geograficznego czyli wyrażenia Wielkopolska, Wielkopolski. Oceniając trafność pięciu przedstawionych przez autora propozycji tytułu monografii z tego punktu widzenia nie można nie zauważyć, że żadna nie wyczerpuje kryterium adekwatności w stosunku do zaprezentowanego materiału. Jeśli autor dokonuje za pomocą aż dwóch rozdziałów i przeważającymi fragmentami trzeciego rozdziału, obszernego wprowadzenia w zasadniczą część pracy, to jest przedstawienia działalności ZNP, fakt ten powinien znaleźć odzwierciedlenie w tytule. Można dokonać tego przez bardzo prosty zabieg, jakim byłoby użycie wyrażenia „geneza”. Odnosiłoby się ono, co oczywiste do rozdziałów pracy dotyczących lat przed formalnym utworzeniem ZNP czyli rokiem 1930.

Bardziej skomplikowana pozostaje kwestia tej części tytułu, która sygnalizuje zasięg terytorialny monografii. Między poszczególnymi rozdziałami zachodzą tu poważne różnice, przy czym niektóre rozdziały (I, II, część III, IV, V) nie pokrywają się z terenem historycznej Wielkopolski nawet przy

najkorzystniejszej interpretacji jej zasięgu terytorialnego. W określeniu Wielkopolski jako krainy historycznej, a jednocześnie stosowanej wielokrotnie panują spore różnice jednak w żadnym wypadku nie zalicza się doń Łodzi, Pomorza (Bydgoszcz, Toruń), czy Ziemi Lubuskiej czyli obszaru zwanego także Środkowym Nadodrzem. Pierwsza wielotomowa Wielka Encyklopedia Powszechna PWN podawała, że Wielkopolska obejmuje w zasadzie „obecne województwo poznańskie”, a więc obszar, jaki to województwo zajmowało przed podziałem administracyjnym kraju w 1975 r. W późniejszej 4-tomowej Encyklopedii Powszechnej podano, że Wielkopolska obejmuje dorzecze środkowej Warty (w zasadzie ówczesne województwa: poznańskie, leszczyńskie, kaliskie, konińskie). Poglądy wyrażone przez J. Topolskiego w toku dyskusji nad wstępnymi założeniami (nie wydanej skądinąd) dotąd „Encyklopedii Wielkopolski” nakazują traktować Wielkopolskę jako region historyczny obejmujące tereny leżące wzdłuż środkowego i dolnego biegu Warty oraz jej głównych dopływów - Noteci, Obry i Prosnę. Jej granice zostały wyznaczone w czasach organizowania się państwa plemiennego Polan. Jakkolwiek w okresie średniowiecza następowały pewne korektury granic tego obszaru (utrata na rzecz Brandenburgii i Krzyżaków obszarów nad dolną Notecią oraz Santoka i Drezdenka, a przyłączenie ziem na północ od Nakła oraz ziemi wschowskiej), to jednak w zasadzie utrzymały się one do rozbiorów. Były to dwa województwa poznańskie i kaliskie. W skład pierwszego wchodziły powiaty: poznański, kościański oraz ziemie wschowska i wałecka; natomiast do województwa kaliskiego należały powiaty: kaliski, pyzdrowski, koniński, gnieźnieński, kcyński i nakielski. W 1768 r. z części północnej tego województwa wydzielono województwo gnieźnieńskie. Po I i II rozbiorze cały obszar wielkopolski znalazł się w granicach Prus, co oczywiście nie znaczy, że obszar zaboru pruskiego można utożsamiać z Wielkopolską. W ramach tego zaboru znalazła się bowiem część Pomorza z Bydgoszczą, a poza nim znalazła się z kolei Wielkopolska wschodnia z Kaliszem i Koninem.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. poza granicami pozostała część historycznej Wielkopolski z takimiastami jak: Wschowa, Babimost, Międzyrzecz, Trzcianka, Piła, Wałcz, Złotów. Jedność Wielkopolsce jako regionowi historycznemu przyniósł rok 1945. W latach 1951-1975 województwo poznańskie jako jednostka administracyjna pokrywała się w zasadzie z obszarem historycznej Wielkopolski. Z większymi zastrzeżeniami (z uwagi na wybiegające poza teren historycznej Wielkopolski granice województw leszczyńskiego i pilskiego) można tę tezę przyjąć też w odniesieniu do utworzonych w 1975 r. województw poznańskiego, leszczyńskiego, kaliskiego, konińskiego i pilskiego. Najsilniejsza identyfikacja z obszarem historycznej Wielkopolski nastąpiła w przypadku utworzonego w 1998 r. w następstwie reformy podziału administracyjnego kraju województwa wielkopolskiego. Wydane w latach 90. wydawnictwa encyklopedyczne PWN definiują geograficzny zasięg Wielkopolski w podobnym duchu. Zderzając z powyższymi konstatacjami zasięg terytorialny poszczególnych rozdziałów pracy nieodparcie nasuwa się wniosek, że użycie w jej tytule pojęcia Wielkopolska w kategorii kwalifikatora geograficznego będzie co najmniej dyskusyjne. Rozdział I „Wielkie Księstwo Poznańskie w zamierzeniach Prus”, rozdział II „Samoobrona Polaków przed germanizacją” pozostawiają poza zasięgiem rozważań autora Wielkopolskę wschodnią, która znalazła się w granicach zaboru rosyjskiego. W rozdziale III „Związek Nauczycielstwa Polskiego w Wielkopolsce w latach 1920-1939” Wielkopolska wschodnia jest reprezentowana niemal wyłącznie na łamach tabeli „Oddziały i ogniska poznańskiego okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w latach 1920-1939”. Wielkopolska wschodnia jako terytorialne pole rozważań autora pojawia się dopiero w pełni w rozdziale IV zatytułowanym „Nauczycielstwo wielkopolskie przeciw totalnej germanizacji”. Stało się tak dlatego, że weszła ona w skład Kraju Warty, który autor objął swymi rozważaniami w ślad za obowiązującym w okresie okupacji niemieckiej podziałem administracyjnym ziem polskich. Porzuca autor z tego samego powodu Bydgoszcz i Toruń pozostawiając w zasięgu swych zainteresowań tylko te części Pomorza, które znalazły się o granicach Kraju Warty. Rozdział V „Wielkopolski Związek Nauczycielstwa Polskiego w latach odbudowy struktur i dążeniu do integracji (1945-1948)” to wyjście

z wykładem na teren Ziemi Lubuskiej. I znów powodem takiego zabiegu było nadrzędne potraktowanie struktury administracyjnej jakim do 1950 było ówczesne województwo poznańskie i w ślad za tym organizacyjny zasięg Poznańskiego (nie Wielkopolskiego !) Okręgu ZNP w tym samym czasie. Dopiero od rozdziału VI czyli praktycznie w połowie pracy mamy w niej do czynienia z obszarem historycznej Wielkopolski. Fakt ten jak i okoliczności o których będzie mowa niżej muszą być determinować sformułowanie tytułu dzieła w taki sposób, aby żadna jego część nie pozostawała z nim w sprzeczności.

Tym samym kryterium należy się kierować analizując tytuły poszczególnych rozdziałów i podrozdziałów pracy. Poza wszystkim innym pełnią one funkcje też badawczych w stosunku do określonych partii materiału. Niemal każdy czytelnik biorąc tego typu pracę do ręki zaczyna lekturę od spisu treści. Przejrzystość i klarowność spisu treści, a przede wszystkim zgodność z warstwą faktograficzną, decydują o pierwszym wrażeniu i pozwalają wyzwolić pozytywny ładunek emocjonalny u odbiorcy. Nie trzeba dodawać, że brak takich cech powoduje reakcje wręcz przeciwnie i zniechęca do lektury. Przyjmując z jednej strony kryterium adekwatności w stosunku do zawartości, z drugiej decydujący o przejrzystości pracy wymóg koherencji między tytułami poszczególnych rozdziałów a w ich ramach podrozdziałów pracy, brzmienie wielu z nich wymagałoby zmian. I tak tytuł rozdziału I „Wielkie Księstwo Poznańskie w zamierzeniach Prus” którego zasięg chronologiczny obejmuje lata 1815-1918 jest o tyle nietrafny, że „Wielkie Księstwo Poznańskie” jako pojęcie polityczne i geograficzne obowiązywało tylko do 1870 r. Poza tym zarówno tytuł tego jak i następnego rozdziału „Samoobrona Polaków przed germanizacją” byłyby dobre przez swój uniwersalny charakter dla opracowania typu podręcznikowego, a nie dla monografii dotyczącej określonej dziedziny życia społecznego, jaką była najszerzej nawet pojmowana oświata. W związku z powyższym mając na uwadze zaprezentowany na łamach tych rozdziałów materiał proponuję dla rozdziału I tytuł „Polityka oświatowa w zaborze pruskim”, a dla rozdziału II „Oświata i szkolnictwo płaszczyzną obrony przed germanizacją ludności polskie w zaborze pruskim”. Praca oczywiście niepomiarowo by zyskała pod względem merytorycznym, gdyby autor dodał podobne rozdziały podejmujące identyczne problemy w odniesieniu do Wielkopolski wschodniej. Z korzyścią dla logiki dzieła byłoby jednak zrezygnowanie z tak szczegółowego jak uczynił to autor w pierwszych podrozdziałach rozdziału I i II pracy, a także poszczególnych fragmentach innych podrozdziałów tychże, przedstawiania tła życia społeczno-politycznego ograniczając się do oświaty, szkolnictwa i co oczywiste początków związkowego ruchu nauczycielskiego. Byłby to zabieg usprawiedliwiony przede wszystkim faktem, że sprawy te obrosły bogatą literaturą przedmiotu i trudno tu o jakieś nowe ustalenia. Poza tym w dalszych częściach pracy autor stopniowo w znacznie węższym zakresie posługując się zarysowywaniem ogólnych uwarunkowań społeczno-politycznych działalności związkowego ruchu nauczycielskiego, a nawet samego ZNP, co tworzy wyraźny dysonans między zawartością merytoryczną poszczególnych części pracy. Jeśli „zróżnicowany stopień szczegółowości” pracy, o którym uprzedza autor czytelników we wstępie, ma być usprawiedliwiony faktem, że określona problematyka została opracowana w literaturze i wystarczy wskazać ją czytelnikowi, to trudno zrozumieć dlaczego ma to się odnosić tylko do okresu po 1945 r. Także wiele z tych zagadnień, które nieproporcjonalnie szczegółowo omawia autor we wcześniejszych partiach pracy legitymuje się bogatą literaturą, jak choćby polityka germanizacyjna Prus, czy tajne nauczanie. Wspominając o „zróżnicowanym stopniu szczegółowości” miał chyba autor na uwadze ogólne tło dla działalności ZNP po 1945 r., gdyż jeśli o materiał odnoszący się sensu stricto do ZNP to zróżnicowanego stopnia szczegółowości - może z wyjątkiem ostatnich kilku lat działalności ZNP już w XXI wieku - trudno się na przestrzeni całej pracy dopatrzeć. Przy dokonaniu odpowiednich skrótów można by połączyć rozdział I i II pracy.

Dodając odpowiedni rozdział odnoszący się do Wielkopolski wschodniej autor przełamałby konwencję szatkowania dziejów Wielkopolski według granic administracyjnych. Równocześnie uzyskałby możliwość dokonania jakże rzadkich w historiografii regionalnej analiz porównawczych.

Trudno przecenić znaczenie jakie tego rodzaju zabieg miałyby dla wartości merytorycznej monografii i jej recepcję. Podobny postulat i wiążące się z tym efekty mogły by przynieść identyczne zabiegi odniesieniu lat 1920-1939 o których traktuje rozdział „Związek Nauczycielstwa Polskiego w Wielkopolsce w latach 1920-1939”. Problematyka ruchu nauczycielskiego w Wielkopolsce wschodniej jest tu reprezentowana niemal wyłącznie w aspekcie organizacyjnym. na łamach wspomnianej wyżej tabeli „Oddziały i ogniska poznańskiego okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w latach 1920-1939”. Tabela ta mając na uwadze strukturę organizacyjną i zasięg terytorialny poznańskiego okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego powinna nosić skądinąd inny tytuł np. „Oddziały i ogniska Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Związku Nauczycielstwa Polskiego w latach 1920-1939 w Wielkopolsce i na Pomorzu”. Poznański okręg Związku Nauczycielstwa Polskiego w tych latach po prostu nie istniał. Związek Nauczycielstwa Polskiego został utworzony w 1930 r. i nie powinno się używać jego nazwy do definiowania innych postaci związkowego ruchu nauczycielskiego w latach wcześniejszych. Z tych samych powodów oraz z uwagi na zakres terytorialny przedstawionego materiału tytuł rozdziału III nie ma merytorycznego uzasadnienia. Bardziej trafne byłoby tu brzmienie: „Poznański Okręg Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Związku Nauczycielstwa Polskiego w latach 1920-1939” Zaakcentowanie pierwiastka struktury organizacyjnej w tytule usprawiedliwiłoby z góry wyjście w tym rozdziale z rozważaniami poza teren historycznej Wielkopolski.

Mimo istnienia opracowania B. Głębowicza dotyczącego Związku Nauczycielstwa Polskiego na Pomorzu nieuzasadnione było by zrezygnowanie z tak szczegółowej prezentacji materiału odnoszącego się do tego regionu w podrozdziale 2 „Budowa struktur związkowych w Wielkopolsce i na Pomorzu w latach 1920-1939” i w podrozdziale 3 „Główne kierunki działania związku”. Praca B. Głębowicza okres gdy Wielkopolski Okręg ZNP obejmował także Pomorze czyli lata 1931 – 1937 traktuje bardzo ogólnikowo. Celowe byłoby natomiast skondensowanie odnoszącego się w szerokiej mierze do sytuacji w całym kraju materiału zawartego w podrozdziale 1 tego rozdziału „Polski ruch nauczycielski w Wielkopolsce i na Pomorzu w latach 1918-1920/21”. W takiej sytuacji i tu znalazłoby się z powodzeniem miejsce na uzupełnienie monografii o kwestie dotyczące związkowego ruchu nauczycielskiego w Wielkopolsce wschodniej. Pozostając przy rozdziale III nie sposób nie zauważyć wyłomu w przyjętej na przestrzeni całej pracy konstrukcji dwustopniowej. Tymczasem podrozdział 3 „Główne kierunki działania związku” podzielił autor dodatkowo na dwie dalsze części. Są to oznaczona literą A „Obrona niezależności Związku”, oraz oznaczona literą B „Dla społeczności związkowej, ogółu nauczycieli, szkoły i środowiska”. Bez najmniejszego uszczerbku dla poszanowania zasady przejrzystości i rozłączności klasyfikacyjnej, a wręcz z korzyścią dla tej zasady, obie te części pracy można by podnieść do rangi równorzędnych z pozostałymi dwoma podrozdziałów. Podrozdział oznaczony dotąd literą 3A mógłby z powodzeniem jako podrozdział 3 pozostać przy dotychczasowym tytule, natomiast podrozdział 3B „Dla społeczności związkowej, ogółu nauczycieli, szkoły i środowiska” awansowałby do rangi podrozdziału 4. W tym ostatnim przypadku należałoby zmienić tytuł. Dotychczasowy jest zbyt rozgadany i brzmiący cokolwiek niespójnie. Społeczność związkowa to przecież nikt inny lecz też nauczyciele. A i szkołę bez nauczycieli też trudno sobie wyobrazić. Zdecydowanie lepsze byłoby tu przejęcie lekko zmodyfikowanego tytułu zarezerwowanego dotąd dla podrozdziału 3 czyli „Główne kierunki działalności związku”. Konsekwencją odejścia dającego konsekwentnie priorytet podziałom administracyjnym nad historycznie zdefiniowanymi granicami regionu jest używanie zamiennie w tytułach podrozdziałów i tekście rozdziału IV „Nauczycielstwo wielkopolskie przeciw totalnej germanizacji” pojęć Wielkopolska i Kraj Warty. Jest to merytorycznie nieusprawiedliwione. W żadnym wypadku nie można utożsamiać tych dwóch określeń. Nie robi tego żaden z autorów monografii dotyczących Kraju Warty z Cz. Łuczakiem na czele.

Ze zdziwieniem skądinąd należy zauważyć, że autor w ogóle w przypisach nie odwołuje się do fundamentalnych prac tegoż autora. Tytuł rozdziału IV kłóci się z tytułami pierwszych trzech podrozdziałów: 1. „Główne cele polityki okupanta w Wielkopolsce (w Kraju Warty)”, 2. Formy i środki eksterminacji i dyskryminacji Polaków w Kraju Warty” i 3. „Polityka edukacyjna wobec Polaków w Kraju Warty”. Tytuł rozdziału sygnalizuje, że przedmiotem rozważań jest „nauczycielstwo wielkopolskie” i tak zresztą w pozostałych podrozdziałach tego rozdziału się dzieje, więc formułując tytuły podrozdziałów należy unikać używania pojęć wobec siebie niekoherentnych a takimi są w tej sytuacji Wielkopolska i Kraj Warty. Zbyt zawężony w stosunku do rozległości poruszanych zagadnień jest tytuł podrozdziału 4 „Nauczyciele wielkopolscy w obronie dzieci i młodzieży przed germanizacją”. Poza problematyką tajnego nauczania autor dokonuje tu bilansu represji wobec nauczycieli, przeglądu struktur konspiracyjnych środowiska oświatowego i naukowego już nie tylko w Wielkopolsce, ale także Generalnej Guberni. Podrozdział ten liczący ponad 17 stron jest przy tym nieproporcjonalnie rozbudowany w stosunku do pozostałych podrozdziałów. Razi zwłaszcza dysproporcja z podrozdziałem 5 „Nauczycielstwo wielkopolskie w konspiracji politycznej i wojskowej” liczącego zaledwie 2 strony. Problematyka podrozdziału 5 pokrywa się ze znacznymi fragmentami podrozdziału 4, co w pełni usprawiedliwia a wręcz czyni koniecznym połączenie tych fragmentów z podrozdziałem 4 i utworzenie podrozdziału 5 pod tytułem „Nauczyciele wielkopolscy w strukturach konspiracji politycznej i wojskowej”, natomiast okrojony do odpowiadających tytułowi rozmiarów podrozdział 4 mógłby pod dotychczasowym niezmiennym ale za to bardziej adekwatnym tytułem „Nauczyciele wielkopolscy w obronie dzieci i młodzieży przed germanizacją” pozostać jako podrozdział 5. Jeśli już autor chciałby koniecznie w tak szerokim zakresie przedstawić tło ogólne dla swych rozważań w odniesieniu do całego Kraju Warty tytuł całego rozdziału IV winien być odpowiednio zmodyfikowany na przykład do brzmienia „Nauczycielstwo wielkopolskie w oporze przeciw polityce okupanta w Kraju Warty”. Tytuł taki byłby w zasadzie adekwatny do przedstawianego materiału. Poza kwestiami związanymi z tłem ogólnym rozważania swe, i słusznie, ogranicza bowiem autor, z drobnymi i uzasadnionymi niemożnością wydzielenia odpowiednich danych statystycznych, do historycznej Wielkopolski. W sytuacji gdyby pierwsze trzy podrozdziały miały zostać znacznie skrócone i skondensowane do jednego podrozdziału z naciskiem na kwestie poruszone w podrozdziale 3 tytuł rozdziału IV mógłby ograniczyć się do brzmienia „Nauczycielstwo wielkopolskie w oporze przeciw polityce okupanta”. Lektura rozdziału IV budzi jeszcze refleksje innego rodzaju. Przedmiotem monografii jest działalność ZNP. Tymczasem w rozdziale tym traktuje się różne nurty konspiracyjnej działalności środowiska nauczycielskiego w sensie materiałowym w sposób równorzędny. Niewiele dowiadujemy się tu już nie tylko o indywidualnych losach i postawie podczas okupacji czołowych działaczy Związku, ale także w sposób ogólniejszy o różnicach jakie zmanifestowały się w tym okresie między nauczycielami należącymi przed wojną do różnych odłamów ruchu związkowego. Autor wymienia w tym rozdziale w różnym kontekście bardzo dużo nazwisk nauczycieli oraz naukowców ze środowiska akademickiego, podaje ich miejsce pracy i stanowiska jakie zajmowali przed 1939 r., ale rzadko, tylko w odniesieniu do czołowych działaczy struktur konspiracyjnych identyfikuje ich ówczesną przynależność organizacyjną. W takiej sytuacji cały ten rozdział przy ogromnej wartości merytorycznej stanowi swoiste „wybrzuszenie” (określenie za J. Topolskim) głównego toku narracji monografii. Wszak nie jest to praca o oświacie i środowisku nauczycielskim w ogóle, lecz działalności określonego nurtu ruchu związkowego nauczycieli. Czy martyrologia środowiska nauczycielskiego w okresie okupacji usprawiedliwia owe „wybrzuszenie”? Czy nie należałoby się ograniczyć, poza informacjami na temat Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, w odniesieniu do innych spraw z zakresu oświaty w tym okresie tylko do nieznanych dotąd z literatury przedmiotu nowych ustaleń faktograficznych.

Pamiętać należy, że ZNP tylko w latach 1945-1980 czyli 34 lata stanowił jedyną strukturę organizacyjną nauczycielskiego ruchu związkowego. Dokładnie drugie tyle (nie licząc nawet lat okupacji

hitlerowskiej) nauczycielski ruch związkowy miał charakter pluralistyczny. Tym bardziej nie ma więc powodu by „zawłaszczać” w monografii dotyczącej ZNP dziejów całego tego środowiska i oświaty Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej. W jakiejś mierze uwaga ta dotyczy także lat rozbiorów. Szeroki ogólnopolityczny i społeczny kontekst w jakim przedstawiona została działalność ZNP do 1945 r. pozostaje ponadto w wyraźnej dysproporcji z potraktowaniem tła działalności ZNP w następnych latach. Tu autor wykład ogranicza do spraw regionu. Tymczasem z uwagi na ułomności istniejących opracowań, o czym mowa wyżej, właśnie w odniesieniu do tych lat byłby to zabieg znacznie bardziej uzasadniony. Tytuł rozdział V „Wielkopolski Związek Nauczycielstwa Polskiego w latach odbudowy struktur i dążeniu do integracji (1945-1948)” budzi w zderzeniu z zawartym w nim materiałem szczególnie dużo zastrzeżeń. Przede wszystkim niezależnie od tego, że rozdział dotyczy poza Wielkopolską Ziemi Lubuskiej, nieuprawnione jest tu użycie określenia Wielkopolski Związek Nauczycielstwa Polskiego. Może być ono odczytane jako jedno wyrażenie, zintegrowane z powodów merytorycznych. Tymczasem organizacji pod taką nazwą po prostu nie było. Wyrażenie „Wielkopolski” nie było używane ani w odniesieniu do władz wojewódzkich organizacji które nosiły nazwę Zarząd Okręgu ZNP w Poznaniu, ani do terytorium działania określanego jako Poznański Okręg ZNP. W związku z tym nieuprawnione jest używanie określenia Wielkopolski Okręg ZNP w tekście tego rozdziału, jak i w tych wszystkich miejscach monografii, które w aspekcie chronologicznym dotyczą czasów, gdy struktury o takiej nazwie po prostu nie było. To tak jakby relacjonować dzieje Polski dzielnicowej posługując się pojęciem Korona Polski i Litwy czy III Rzeczypospolita. Dalsza część tytułu: „w latach odbudowy struktur i dążeniu do integracji (1945-1948)” sugeruje jakoby proces odbudowy struktur i dążenie do integracji trwał aż do 1948 r. Tymczasem dokonało się to już w 1945 r. Z kim miałby się Związek po 1945 r. integrować skoro już w pierwszych miesiącach 1945 r. monopolistyczna pozycja ZNP nie podlegała praktycznie dyskusji. Jeśli autorowi chodziło o wewnętrzną integrację i okrzepienie struktur ZNP właściwsze byłoby użycie innego mniej dwuznacznego określenia. Natomiast faktem jest, że do 1948 r. trwały procesy integracyjne ruchu związkowego w środowisku akademickim, ale o tym jak te sprawy wyglądały w Poznaniu autor tu nie wspomina. W tej sytuacji cezura 1948 r. jest niezrozumiała tym bardziej, że wykład w znacznych rozmiarach wybiega poza tę datę, a w kilku wątkach sięga aż roku 1963. Rozdział ten z uwagi właśnie na kwestie zasięgu terytorialnego powinien sięgać co najwyżej daty III Okręgowego Zjazdu Delegatów (25-26 XI 1950 r.). Wszystko co wybiega poza tę datę powinno być przeniesione do według właściwości merytorycznych do następnych rozdziałów. Tytuł tego rozdziału powinien brzmieć „Odbudowa i działalność ZNP w województwie poznańskim w latach 1945-1950” czyli sformułowanie zbliżone do tego, jakie autor używa w tytule podrozdziału 1 tego rozdziału. Podrozdział ten pozostaje tu zresztą jedynym podrozdziałem, co oczywiście jest nieporozumieniem. Albo na wzór innych rozdziałów zastosujemy tu strukturę dwustopniową dzieląc ten rozdział na uzasadnione merytorycznymi względami części, albo pozostaniemy przy jednolitym rozdziale noszącym jeden tylko tytuł. Najwłaściwsze dla przejrzystości części pracy odnoszącej się do okresu po 1945 r. byłoby pozostawienie w tym rozdziale wyłącznie spraw organizacyjnych, natomiast fragmenty odnoszące się do konkretnych dziedzin działalności ZNP przenieść do innych rozdziałów. Jeśli autor zdecydował się na omówienie w osobnym rozdziale działalności ZNP w środowisku akademickim i instytucjach naukowych to także do tego rozdziału powinien przenieść odpowiednie fragmenty z rozdziału V. Wtedy rozdział ten zyskał by niesłychanie na spójności i nie byłoby potrzeby dzielenia go dodatkowo na podrozdziały. Można by rozważyć zrezygnowanie z zajmowania się w tym rozdziale powiatami, które weszły w 1950 w skład województwa zielonogórskiego, i pozostania przy historycznej Wielkopolsce. Z uwagi nie tylko na jedność organizacyjną Okręgu, ale także rolę jaką nauczyciele poznańscy odegrali w tworzeniu ogniw związkowych na Ziemi Lubuskiej byłby to zabieg wysoce dyskusyjny.

Zastosowany przez autora układ pracy części odnoszącej się do okresu po 1945 r. razi ogólnie rzecz biorąc nieprzejrzystością, którą dodatkowo pogłębiają niezbyt komunikatywne i bardzo ogólnikowo brzmiące tytuły rozdziałów VII i VIII. Rozdziały V, VII i VIII pracy nakładają się na siebie zarówno pod względem chronologicznym jak i rzeczowym. Aby ta część pracy nabrała przejrzystości i stała się bardziej komunikatywna w lekturze niezbędne jest zastosowanie jednolitego kryterium układu. Jak zwykle w tego rodzaju pracach bywa są tu dwie możliwości: kryterium chronologiczne, albo kryterium rzeczowe. Przyjmując to pierwsze progami wyznaczającymi poszczególne fazy działalności ZNP mogą być daty: 1950 (sprowadzenie działalności ZNP wyłącznie do terytorium Wielkopolski), 1975 (działalność w nowym kształcie organizacyjnym i terytorialnym), 1989 (początek transformacji ustrojowej i ukształtowanie się pluralistycznego modelu ruchu związkowego), 1999 (utworzenie Wielkopolskiego Okręgu ZNP). W ramach poszczególnych rozdziałów dokonać by można omówienia poszczególnych kierunków i form działalności ZNP jakim były: struktura i rozwój organizacyjny, działalność ideowo-polityczna, działalność w zakresie dokształcania zawodowego, działalność socjalno-bytowa i działalność kulturalno-rekreacyjna. Wymienione kierunki i formy działalności stanowiłyby kryterium podziału rozdziałów na odpowiednie podrozdziały. Inne rozwiązanie to uczynienie nadrzędnym kryterium podziału na rozdziały poszczególnych kierunków i form działalności ZNP. Wtedy byłyby to rozdziały na temat struktury i rozwoju organizacyjnego, działalności ideowo-politycznej, działalności w zakresie dokształcania zawodowego, socjalno-bytowej oraz kulturalno-rekreacyjnej ZNP. W ramach poszczególnych rozdziałów dokonać by można z kolei podziału na podrozdziały z uwzględnieniem progów chronologicznych, które wymieniono wyżej. Tytuły poszczególnych rozdziałów i podrozdziałów zarówno w jednym jak i drugim przypadku powinny być sformułowane w sposób prosty i komunikatywny a przy tym wobec siebie koherentny, zdeterminowany kryteriami podziału materiału bez silenia się na używanie jakichś wyszukanych, zahaczających o pretensjonalność wyrażań.

Obecna, wewnętrzna konstrukcja rozdziałów pracy dotyczących okresu po 1945 r. przy ich różnego rodzaju niedoskonałościach czyni pójście w kierunku jednego albo drugiego rozwiązania zadaniem nie nastrożającym zasadniczych trudności. Korzyści wynikające z osiągnięcia większej przejrzystości pracy byłyby niewspółmierne do włożonego wysiłku. W każdym układzie wskazane by było zachowanie z uwagi na specyfikę odrębnego rozdziału „ZNP w poznańskim środowisku naukowym” jednak należałoby go przesunąć na koniec pracy. Wszak bastionem i podstawowym środowiskiem działalności ZNP było zawsze szkolnictwo i nie ma powodu by eksponować w naczelnym dla tej części pracy, jak to teraz czyni autor, działalności ZNP w środowisku akademickim i instytucjach naukowych. Praca wymaga także dokonania w tej części istotnych uzupełnień w aspekcie materiałowym. Autor w ogóle nie odnotował powstania w środowisku nauczycielskim „Solidarności” w 1980 r., jej reaktywowania w latach 1989-1990 i wpływu, jaki te fakty miały, a miały przecież wpływ znaczący, na oddziaływanie ZNP w środowisku nauczycielskim w Wielkopolsce. Wypadałoby też wspomnieć o postawach środowiska nauczycielskiego w okresie stanu wojennego. Konkludując zalecałbym uzupełnienie kosztem tła ogólnego odpowiednich części pracy o problematykę działalności ZNP w Wielkopolsce wschodniej, pogłębienie i nadanie rangi uogólnień zawartych w tej oraz innych pracach autora wątków dotyczących miejsca ZNP w systemie politycznym Polski Ludowej, orientacji politycznej ZNP już w III Rzeczypospolitej (odnotowanie takich faktów jak uczestnictwo ZNP w określonych koalicji wyborczych w wyborach do sejmu a na niższych szczeblach w wyborach samorządowych z ewentualnym wskazaniem na uczestnictwo działaczy ZNP w odpowiednich organach), oraz dokonanie w duchu sformułowanych wyżej propozycji zmian konstrukcyjnych i terminologicznych zapewniających większą przejrzystość i komunikatywność. pracy.

Dla pracy proponuję tytuł jasny i prosty tytuł: „Geneza i działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wielkopolsce w latach 1930-2005”. Będzie on adekwatny w stosunku do przedstawionego

materiału nawet wówczas gdy Wielkopolska wschodnia w całej krasie pojawi się na jej łamach dopiero w 1945 r. Dla przejrzystości i komunikatywności. pracy ogromne znaczenie mogłoby mieć także przytoczenie składu władz w formie odrębnych aneksów na końcu monografii, a nie jak to czyni autor w tekście poszczególnych rozdziałów. Utrudnia to niezwykle śledzenie stanu rzeczy w tym zakresie. Zestawienia tabelaryczne składu stanowiłyby równocześnie przejrzystą informację na temat struktur i nazewnictwa władz Związku oraz jego ciał konsultacyjno-doradczych (komisji, sekcji itp.). Tekst uwolniony od tego rodzaju informacji zyskałby automatycznie na klarowności. Uwzględnienie powyższych sugestii postawiłoby monografię B. Grzesia w rzędzie najwybitniejszych osiągnięć historiograficznych z zakresu historii regionalnej odnoszących się do dziejów organizacji masowych, a taką był przecież ZNP, w Polsce.

Andrzej Choniawko, Poznań 2004, Na prawach maszynopisu